

Berlusconi miał wskazać następcę – wybrał siebie

9 grudnia 2012

Były premier Włoch Silvio Berlusconi jeszcze pod koniec października zapowiedział, że nie ma zamiaru ubiegać się ponownie o stanowisko premiera w najbliższych wyborach. Obiecał wskazać swojego następcę i słowa dotrzymał. Stwierdził, że nikt nie zastąpi go lepiej, niż on sam i zapowiedział... start w wyborach parlamentarnych.

„Z miłości do Włoch można zrobić rzeczy szalone i mądre. 18 lat temu zająłem się polityką, to szaleństwo niepozbawione mądrości. Teraz wolę zrobić krok w tył z powodu tej samej miłości” – pisał w październiku Berlusconi.

Były premier Włoch zapowiedział nawet, że w swoim ugrupowaniu Lud Wolności przeprowadzi prawybory, których celem będzie wyłonienie jego następcy. Nowego lidera Ludu Wolności mieliśmy poznać najpóźniej w grudniu i tak też się stało. Silvio Berlusconi stwierdził, że w całej partii nie ma żadnego godnego następcy, dlatego w „poczuciu obowiązku” jest tak zdesperowany, że musi ponownie ubiegać się o urząd premiera Włoch.

„Staję do zawodów, żeby wygrać (...) Wracam zdesperowany i znów muszę zająć się sprawami publicznymi i robię to ponownie z poczucia odpowiedzialności” – oświadczył 76-letni Berlusconi.

Były premier Włoch zapewnia, że członkowie Ludu Wolności za wszelką cenę starali się znaleźć lidera cieszącego się uznaniem, mogącego stać się nowym Berlusconim. Ostatecznie partia doszła do wniosku, że idealnym kandydatem na jest tylko Silvio Berlusconi. Ogłaszając formalny start w wyborach były premier przychylnie odniósł się też do tego, aby wybory parlamentarne odbyły się 10 marca. Rywalem Berlusconiego w rywalizacji o fotel premiera będzie prowadzący w sondażach 61-

letni przywódca centrolewicowej Partii Demokratycznej Pier Luigi Bersani, który wygrał niedawne prawybory w swym ugrupowaniu.

Opracowanie: pł

Na podstawie: PAP

Źródło: Niezalezna.pl